ZJEDNOCZENIE ZAWODOWE

# PRACA POLSKA

Organ Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska"

Redakcja, administracja, ekspedycja i biuro związku mieszczą się w Katowicach, przy ul. Jagiellońskiej 7. Telef. 326-41. w Katowicach.

Biuro Związku czynne od godziny 9—17-tej w soboty i wigilie świąt od godziny 8—14-tej W niedzielę i święta biura są nieczynne.

Nr 3 | Cena egz. 25 gr. | Katowice, marzec 1939 | Dla członków Związku bezpłatnie | Rok 2

## Działalność ideowa Związków Zawodowych „Praca Polska"

Myliłby się, ktoby mniemał, że Związki Zawodowe „Praca Polska" interesują się jedynie materialnemi, gospodarczemi potrzebami robotnika. Prawda, że walka o zaspokojenie materialnych potrzeb robotnika wysuwa się na czoło akcji związków zawodowych „Praca Polska", bo polepszenie gospodarczego bytu robotnika, jest rzeczą niecierpiącą dalszej zwłoki. Nie pomogłoby mówić robotnikowi o wyższych rzeczach, o ideałach, gdyby słuchając tych przemówień był głodny.

Ale obok tego nie mniej ważnym zadaniem związków zawodowych „Praca Polska", jest troska o kulturalne podniesienie stanu robotniczego, a to przez uświadamianie go w kierunku zawodowym, obywatelskim, religijnem, narodowem i społecznem.

Uświadomienie robotnika leży w interesie samej organizacji. Członek Związku Zawodowego nie uświadomiony, lub też uświadomiony niedostatecznie będzie jako nie pewny żołnierz, który na pierwszy alarm wojenny zdezerteruje z pod sztandaru.

Organizacja, mająca za sobą szereg uświadomionych członków, oprze się wszelkim przeciwnościom i wyjdzie z wszystkich trudności zwycięsko.

Wpisanie robotnika na członka związku zawodowego jest dopiero pierwszym krokiem do pozyskania go. Gdyby każdy wpisany członek utrzymał się w Związku — to nie mielibyśmy może w Polsce ani jednego robotnika niezorganizowanego.

Trzeba tu objektywnie stwierdzić, że nie istnieje taki Związek, w którym nie odbywałby się t. zw. ruch członków t. zn. przypływ i odpływ członków.

Są w Polsce tak prefidne oszukańcze związki zawodowe, że odpływ członków przewyższa i to niejednokrotnie w wysokim bardzo procencie — przypływ członków.

Jedynie związki zawodowe „Praca Polska" oparta na trwałych i rzetelnych postawach ideowo-programowych, prowadzące szeroko zakreśloną akcję uświadamiania, mogą się poszczycić tem, że poza drobną konieczną zresztą, selekcją elementu mało wartościowego albo szkodliwego — utrzymują wysoki stan posiadania.

Związki Zawodowe „Praca Polska" na podstawie długoletniej obserwacji życia zawodowego, gdzie częstokroć ten czy inny przypadek zrządził przystąpienie robotnika do tego lub innego związku zawodowego — kładą silny nacisk na uświadomienie robotnika, bowiem w epoce panoszącego się w Polsce analfebetyzmu społecznego, wyzyskiwanego dla specjalnie niskich podłych celów przez domorosłych przewodników ludzkości — tylko uświadomiony robotnik może stanowić kadry silnej organizacji.

Znamieniem okresu, który obecnie przeżywamy jest zakłamanie, fałsz i obłuda — które czyniąc olbrzfmie spustoszenie wśród całego społeczeństwa nie omijają również i robotnika polskiego. To też zapisanie się robotnika do związku zawodowego jest

podyktowanie nieraz okolicznościami nic wspólnego z zadaniami związku zawodowego nie mającymi.

Piękne przemówienie agitatora, błyskotliwa demagogia, chęć uzyskania przez związek lepszego stanowiska wśród innych, czy większych wpływów narobotników, nierzadko nacisk lub terror wywierany przez niektóre związki zawodowe (np. socjalistyczne lub ozonowe) wobec niezorganizowanych robotników — skłaniają tchórzliwego robotnika do przystąpienia do związku.

Do zrozumienia przez takiego robotnika potrzeby, a raczej konieczności organizowania się, jest jeszcze nieraz bardzo daleko. To zrozumienie przychodzi dopiero po pewnym czasie, a to dzięki uświadamiającej pracy związku zawodowego.

Związki Zawodowe „Praca Polska" wypowiedziały ostrą i zdecydowaną walkę wszystkim tym, którzy w sposób obłudny, demagogiczny starają się pozyskać robotnika, używając go jako odskoczni do zyskania korzyści materialnych, synekur, wpływów czy uznania możnych tego świata.

Związki Zawodowe „Praca Polska" przy pomocy rozlicznych środków prowadzą uświadomienie robotnika, kształtują jego światopogląd w duchu narodowym, wskazują wytyczne postępowania, pozostawiając mu swobodę analizy procesów i zjawisk życia społecznego.

Ziarno narodowego światopoglądu, wytrawną ną ręką siewcy żarliwie wierzącego w lepszą przyszłość Narodu Polskiego, — rzucane na zdrową glebę większości warstwy robotniczej nie zgangrenowanej jadem socjalizmu, lub komunizmu, opierając się wytrwale propagowanym i modnym obecnie hasłom ułatwionego życia „Rząd za was myśli — wy tylko głosujcie" — daje bogate plony w postaci potężniejącego coraz bardziej narodowego ruchu zawodowego.

Liczne zgromadzenia, konferencje, kursy, gazety zawodowe, czytelnie, biblioteki, świetlice — oto środki przy pomocy których Związki Zawodowe „Praca Polska prowadzą szeroką akcję uświadamiania robotnika polskiego.

Związek Zawodowy „Praca Polska" wydaje na terenie Polski kilka gazet zawodowych: „Praca Polska", organ Okręgu Śląskiego; Głos Pracy Polskiej (centrala w Warszawie), Głos Robotniczy (Bielsko) itp.. Nakład ich wynosi kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy. Pisma te, docierając do najmniejszej miejscowości spełniają doniosłą misję uświadomienia robotnika w duchu narodowym.

# Kulisy zatargu zarobkowego w hutnictwie

Ogół hutników na Śląsku zainteresowany jest obecnie najżywotniejszym zagadnieniem swego zawodu, t. j. zarobkami, o które toczą się obecnie układy pomiędzy związkami zawodowymi i pracodawcami.

Od kilku lat zarobki hutników ulegały stałej obniżce. W sumie obniżki te przewyższają 20% zarobków z 1928 r. Wprawdzie wyroby hutnicze uległy również pewnej minimalnej obniżce, jednak w czerwcu 1937 r. żelazo podrożało o 11%, a zarobki hutników nie uległy podwyżce. Przemysł hutniczy, jak to wynika z statystyki produkcji nie może narzekać na złą koniunkturę. Wywóz żelaza i artykułów przemysłu żelaznego przetwórczego w ostatnich latach stale wzrastał. Podnisół się również w ostatnich latach stan zatrudnienia w hutach i warsztatach przetwórczych.

Przemysł żelazny dawniej narzekający na stare urządzenia techniczne i brak funduszów na inwestycje, od pewnego czasu wprowadza duże inowacje techniczne w swoich zakładach, podnosi możność produkcyjną maszyn i robotnika, inwestuje olbrzymie sumy w aparat techniczny, przeprowadza racjonalną organizację pracy, stawia robotnikowi coraz większe wymagania i zmusza go do podniesienia swojej wydajności.

Ten nagły przewrót w przemyśle żelaznym świadczy o pewnym dobrobycie i zwiększeniu jego zysków. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że korzyści materialne przemysłu żelaznego uzyskały punkt nie notowany dotąd w Polsce.

Obiektywnie sądząc należałoby wnioskować, że przemysł żelazny jeśli kiedykolwiek to właśnie obecnie zdolny jest do przyznania podwyżki zarobków robotnikom. W rzeczywistości jednak rzecz przedstawia się zupełnie inaczej.

W przemyśle żelaznym od kilku lat odgrywają rolę czynniki stojące z dala od niego, a posiadające monopol rządzenia tym przemysłem. Tymi czynnikami są sfery rządzące Polską.

Przeważna część hut żelaznyc hna Śląsku należy do t. zw. „Wspólnoty Interesów". Oprócz tego huta „Pokój" wraz z hutą „Baildon" tworzą oficjalnie osobny koncern. Wszystkie razem wzięte tworzą jeden wielki trust żelazny ministerstwa skarbu, t. zw. syndykat hut żelaznych, bo

ono zdołało skupić w swoich rękach przy pomocy innych jeszcze instytucji finansowych państwowych przeszło 51% akcji i tym samym stać się dyktatorem w przemyśle żelaznym.

Skoro więc skarb państwa na podstawie swojej legitymacji akcyjnej stał się głównym właścicielem hut żelaznych na Śląsku, nie ulega żadnej wątpliwości, że państwo rządzone przez obecny rząd jest właściwym pracodawcą dziesiątek tysięcy robotników hutniczych, a Związek Pracodawców w Katowicach tylko pośrednikiem rządu i wykonawcą jego projektów.

Jeśli z drugiej strony weźmiemy pod uwagę nieukrywane zresztą zamiary rządu zniwelowania zarobków robotniczych na Śląsku do poziomu zarobków tak zwanej Polski „B“, to znaczy do obniżenia zarobków robotników śląskich do stawek w reszcie Polski, mamy jasny obraz tendencji Związku Pracodawców ujawniony na ostatnich układach o umowę zbiorową w hutnictwie; — czyli praktyczne dążenie rządu do przeprowadzenia na odcinku przemysłowem podlegającym wyłącznie jego decyzji projektów, które nic dobrego na przyszłość dla robotnika śląskiego nie wróżą.

Enuncjacje Pracodawców w sprawie zarobkowej w hutnictwie znajdują nadto głębokie uzasadnienia w planie rządowym przyłączenia t. zw. Zagłębia Dąbrowskiego należącego dotąd administracyjnie do Województwa Śląskiego i stworzenie z tych dwóch Zagłębi przemysłowych Wielkiego Zagłębia przemysłowego administrowanego przez Województwo Śląskie, nie podobna byłoby też pomyśleć, ażeby w jednym Zagłębiu przemysłowym o jednolitym charakterze produkcji przemysłowej pod względem zarobków robotniczych istniały pewne różnice świadczące o różnych poziomach życiowych robotników.

Wymowny przykład nasuwa tu Śląsk Zaolziański, gdzie czynniki rządzące mające decydujący wpływ na kaształtowanie się zarobków robotniczych w Polsce dopuściły do wielkiej krzywdy robotnika przez ustalenie jego zarobków nawet poniżej zarobków Polski „B“. Jest to drugi argument, który ujemnie wpływa na pozoim życiowy robotnika śląskiego i w dużej mierze uzasadnia fakt, dążenia rządu w kierunku zniwelowania płac robotniczych we wszystkich zagłębiach przemysłowych.

Jeżeli administracyjnie Śląsk Górny, Zaolziański i Zagłębie Dąbrowskie mają stanowić jedną całość organizacyjną przemysłową państwa, to trudno zdaniem czynników rządzących pozostawić różnice w poziomach życiowych robotników, które świadczyć mogłyby o pewnym uprzywilejowaniu jednych przed drugimi i mogły być powodem ciągłych zaburzeń, choć takie przy obecnej strukturze bezpieczeństwa dla przemysłu jakie gwarantuje mu dekret „o ochronie państwa“ już miejsca mieć nie mogą.

Przy tym stanie rzeczy nie trudno odgadnąć kto z obniżki zarobków robotników hutniczych odniósłby największe korzyści? Odpowiedź na to bardzo łatwa. Pańswto etatystyczne, które śrubę podatkową w stosunku do swoich lojalnych obywateli wycisnęło już do punktu kulminacyjnego i w obawie o ruinę gospodarczą rdzennie polskiego kupiectwa i rzemiosła szuka nowych dochodów dla siebie w „zgleichszaltowaniu„ zarobków robotniczych.

Wiele refleksji nasuwają przy tym wszystkim środki, jakich używa rząd do swojej pomocy.

Jednym z najważniejszych z nich to rządowe Związki Zawodowe pod nazwą Z. P. Z. Z. Jako organizacja zawodowa skupiająca w swoich szeregach strachem przejętych analfabetów politycznych, wysługujących się za kawałek źle płatnej pracy celom podważania godności robotniczej przez czynniki oficjalne, służy jako wyraz opinii robotniczej dla rządu i pomaga mu w przeprowadzeniu swoich planów.

Przykłady dywersji ze strony Z. P. Z. Z. to Śląsk Zaolziański, gdzie uprzywilejowany przez czynniki administracyjne państwa pupil rządu decydował można by powiedzieć sam o zarobkach tysięcy robotników i wpływu swojego jako organizacja rządowa nie użył, by przekonać rząd o krzywdzie robotników zaolziańskich przez ustalenie im niskich zarobków.

Potwierdzeniem tej roli jest stanowisko Z. P. Z. P. w układach o umowę zarobkową dla hutnictwa na Górnym Śląsku, gdzie wierny sługa „swoich“ uważając widocznie hutnictwo za swój wyłącznie teren działania pokrywający się zresztą z interesem rządu w hutnictwie, sprzeciwił się udziałowi w układach innych związków zawodowych uważając siebie w hutnictwie za wyrocznię robotników.

Ładnieby hutnicy wyglądali, gdyby o ich warunkach pracy i płacy decydować miał węzeł ideologiczny rząd — pracodawca i Z. P. Z. Z. obrońca robotników, wyznawca idei i poglądów szerzonych przez rząd, a tem samym adherent rządu.

Płaszcz jaki przywdział ostatnio Z. P. Z. Z. nasuwa przypuszczenie chęci „zgleichszaltowania“ związków zadowowych. Gdyby ów nowy projekt udało się rządowi przeprowadzić i na polu walki o interesy robotnicze pozostawić nie tyl-

ko Z. P. Z. Z., mielibyśmy do czynienia z mafią, która dla jej wyłącznego dobra — pozbawia prawa do życia cały Naród, a szczególnie warstwy robotnicze.

Położenie hutnika śląskiego nakazuje mu czuwać na każdym kroku. Zamachy na jego posiadanie, czynione przy pomocy wszystkich jego dotychczasowych sprzymierzeńców wskazują na ostrą walkę jaką stoczyć musi w obronie swoich praw i zarobków. Rozprawa będzie to trudna. Ażeby jednak unicestwić wszelkie zakusy, trzeba będzie rozprawić się z swojemi „obrońcami“ z Z.P.Z.Z., którzy spełniają kluczowe zadanie w walce o dobro robotnika, i rozłączyć od siebie dwóch przyjaciół w załatwieniu spraw robotniczych a szczególnie w hutnictwie, rząd i jego Z.P.Z.Z. Dopóki hutnicy od siebie nie odrzucą tego podrzutka, agresja w kierunku ich praw i zarobków stawać się będzie coraz większą.

Jedynie niezależnie ani od rządu ani też kapitału, narodowe Związki Zawodowe „Praca Polska“ walczące z przerostem etatyzmu i biurokracji w państwie dla dobra narodowych mas pracujących w Polsce, zdolne są kierować sprawami robotniczemi uczciwie, sumiennie, sprawiedliwie i bez zmowy z kim kolwiek. Do nich robotnik polski powinien wyłącznie należeć a wtedy pewny będzie, że interesy jego spoczywają w właściwych rękach.

# Ubezpieczenia socjalne

Na temat systemu ubezpieczeń socjalnych w Polsce w ciągu istnienia związków zawodowych „Praca Polska“ zabieraliśmy niejednokrotnie głos na łamach prasy codziennej, na zebraniach dyskusyjnych czy wreszcie naświetlaliśmy to ważne zagadnienie dla świata pracy, na zebraniach publicznych i organizacyjnych.

Stosunek nasz do ubezpieczeń społecznych, oparty na doktrynach socjalistycznych niezgodnych z życiem, kładących się olbrzymim ciężarem na gospodarstwo narodowe i okrojone kryzysem budżety robotnicze — musiał być z natury rzeczy negatywnym. Nieograniczyliśmy się jednak wyłącznie do negacji. Opracowaliśmy pewień system ubezpieczeń oparty na kapitalizacji przy zasadzie zabezpieczenia za pomocą oszczędności przymusowych, który w niniejszym artykule, będziemy chcieli w ogólniejszych zarysach przedstawić.

Na wstępie trzeba jednak przypomnieć jaką wielką burzę protestów i krytyki wywołała wprowadzona uchwałą parlamentu ustawa scaleniowa z roku 1932 obowiązująca do dnia dzisiejszego. Wówczas i „Praca Polska“ odnosząc się do ustawy tej krytycznie nie mogła zapomnieć o złu jakie ustawa ta wyrządza ubezpieczonemu tj. robotnikowi. Krzywda ta usankcjonowana prawem, przyciemniona reklamą usłużnych entuzjastów reżimu, spowszedniała z biegiem czasu — tkwi jednak głęboko w poczuciu krzywdzonego.

Znamienny głos padł w tych dniach w parlamencie w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej. Jeden z posłów omawiając kwestię ubezpieczeń podkreślił, iż ubezpieczenia chorobowe i emerytalne wskutek wprowadzenia ustawy scaleniowej są tego rodzaju, że gdyby zniesiony był przymus ubezpieczenia, to w ciągu 12-tu godzin ani jeden robotnik nie pozostałby w ubezpieczeniu.

Nie znaczy to bynajmniej aby system ubezpieczeń przed wprowadzeniem ustawy scaleniowej był dobry.

Naszem zdaniem reforma ubezpieczeń społecznych musi być przeprowadzona i to jak najprędzej i winna pójść po linii, propagowanego przez nas systemu kapitalizacji składek.

Całokształt naszego systemu urządzeń socjalnych winień być poddany kapitalnej rewizji, a to w imię podstawowych interesów gospodarstwa narodowego, wspólnych wszystkim warstwom społecznym, wszystkim czynnikom biorącym udział w produkcji dóbr narodowych.

W systemie ubezpieczeń należy uwzględnić zasadę przymusowej oszczędności indywidualnej.

Problem zabezpieczenia pracowników od skutków rozmaitych wypadków losowych może być rozwiązany na dwojakiej zasadzie: na zasadzie ubezpieczeniowej, albo na zasadzie oszczędności Rozwiązanie na zasadzie ubezpieczenia polega na tem, że ubezpieczony, względnie ubezpieczony i pracodawca opłacają jednolitą składkę ubepieczeniową, za co ubezpieczony otrzymuje prawo do korzystania ze świadczeń w razie zajścia wypadku.

Wedle zasad matematyki ubezpieczeniowej, przy uwzględnieniu prawdopodobieństwa wypadków, stwarza się kapitał ubezpieczeniowy, mający służyć na pokrycie świadczeń. Na tej na ogół podstawie oparte są nasze ubezpieczenia społeczne.

Zasada ubezpieczenia za pomocą oszczędności przymusowych polega na tem, że zamiast pobierać od pracownika przymusową składkę, którą się wpłaca do instytucji ubezpieczeniowej, pobiera się od niego taką samą sumę, lecz jako oszczędność przymusową składa się ją na jego osobiste konto oszczędnościowe. Kapitał, zgromadzony na tem koncie, stanowiący własność pracownika, służyć ma na zabezpieczenie go przed skutkami wypadków losowych i jako fundusz emerytalny.

Dobre strony tego systemu polegają na tem, że daje on pracownikowi bez porównania lepszy rezultat finansowy, aniżeli ubezpieczenia, gdyż pozwala na zgromadzenie kapitału, z reguły bardzo poważnego, sięgającego dziesiątków tysięcy złotych.

Natomiast słabą stroną systemu oszczędności przymusowej w czystej formie jest to, że pozostawia pracownika bez zabezpieczenia wtedy jeśli wypadek losowy wydarzył się wcześniej, zanim oszczędzający pracownik zdołał sobie uskładać dostateczny kapitał oszczędnościowy, a więc n. p. już w pierwszych latach oszczędzania. Wówczas taka jednostka obciążałaby dobroczynność publiczną, podczas gdy system ubezpieczeń społecznych na tem właśnie polega i ma tę dobrą stronę, że zabezpiecza pracownikowi skromną pomoc lub rentę bez względu na to, kiedy się wypadek zdarzył.

Jak więc widzimy, oba te systemy mają swe złe o dobre strony. Zbliżeniem do ideału byłby taki system ,który by potrafił połączyć dobre strony obu poprzednich, usunąć ich cechy ujemne.

Do tego właśnie zmierza nasza koncepcja. Przyjmuje ona za podstawę zasadę oszczędności przymusowej, lecz dla tych wypadków gdy pracownika dotknęło wydarzenie losowe, zanim zdołał zebrać dostateczne oszczędności — wprowadza częściowe ubezpieczenie.

Niektóre działy ubezpieczeń winny być zdaniem naszem, oparte na dotychczasowych zasadach ubezpieczeń. Są to: ubezpieczenie chorobowe, ubezpieczenie od wypadku i ubezpieczenie od bezrobocia. Inne działy ubezpieczenia a mianowicie: pomoc pieniężna na wypadek choroby oraz ubezpieczenia na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci to jest tak zwane ubezpieczenie na starość, winny być oparte na zupełnie innej zasadzie, a mianowicie na zasadzie zabezpieczenia drogą oszczędności społecznych i częściowego ubezpieczenia.

Zabezpieczenie to polegać by miało na tem, że zasadniczo na zabezpieczenie pracownika na wypadek wydarzenia losowego służą jego własne oszczędności, do których odłożenia byłby w drodze nakazu ustawowego i na określonych zasadach przymuszony. Z oszczędności tych mógłby pracownik czerpać częściowo w razie zajścia określonych wydarzeń losowych, resztę zaś otrzymałby do swobodnej dyspozycji po dojściu do określonego wieku.

Jeśliby w momencie zajścia wypadku losowego pracownik nie posiadał jeszcze uskładanych dostatecznych oszczędności, wówczas otrzymałby świadczenia na zasadzie analogicznej do obecnych zasad ubezpieczeniowych.

System ten bardzo prosty, stanowi połączenie systemu oszczędności, dającego bez porównania korzystniejsze rezultaty finansowe dla pracowników, z systemem ubezpieczeniowym korzystniejszym znów dla tych, których dotknął wypadek losowy zanim zdołali zebrać odpowiednie zasoby oszczędnościowe. System ten łącząc dodatnie, eliminuje równocześnie ujemne cechy obu pozostałych systemów, a więc systemu oszczędności i systemu ubezpieczeniowego.

Działy, oparte na zasadzie „oszczędności społecznych“ — tak moglibyśmy nazwać w skróceniu system zabezpieczenia drogą oszczędności przymusowej i częściowego ubezpieczenia — winny być scalone organizacyjnie z działami, opartemi na zasadzie „ubezpieczeń społecznych“ a to w pierwszej linii dla zmniejszenia kosztów administracyjnych.

# Wielki sukces Zw. Zaw. Metalowców „Praca Polska“

## w fabryce Armatur St. Kraupe w Sosnowcu

W październiku ub. roku wybuchł strajk w Fabryce Armatur St. Kraupe w Sosnowcu na tle żądań podwyżki płac robotniczych, który został zlikwidowany w dniu 1 listopada ub. roku z tym, że Związki przystąpią do bezpośrednich petraktacji z właścicielem fabryki.

W związku z powyższym delegacja Związku Zawodowego Metalowców „Praca Polska“ w skład

której wchodzili Sekretarz Zarządu Okręgowego Wiktor Ciechowski oraz przedstawiciele robotników w osobach p. p. Rogowski, Sprawny, Koruba, Drabek i Godlewski — przystąpiła do pertraktacji z właścicielem fabryki Inż. A. Kraupe, przedstawiając mu żądania wysunięte przez robotników zjednoczonych w wyżej wymienionym związku w liczbie 92, a mianowicie:

1. rzemieślnicy zarabiający do 6,— zł dziennie otrzymają podwyżkę płac w wysokości 20%
2. rzemieślnicy zarabiający od 6 do 9 zł otrzymają podwyżkę — 15%
3. rzemieślnicy zarabiający powyżej 9 zł otrzymają podwyżkę — 10%
4. Zarobek uczniów winien wynosić z chwilą rozpoczęcia praktyki 1 zł dziennie do 4 zł dziennie w ostatnim roku praktyki
5. dodatek węglowy: żonaci 9 zł, kawalerowie 4,50 zł, uczniowie 3 zł
6. dodatek dla delegata w kwocie 25 zł miesięcznie.

Zarazem wysunięto żądania zawarcia umowy zbiorowej w której między innymi postanowieniami położono specjalny nacisk na bezpłatne ubrania przy czynnościach kotłów i maski gazowe przy odlewach.

Cztery konferencje z właścicielem fabryki, na których sekretarz W. Ciechowski uzasadnił konieczność podwyżki płac robotniczych nie dały wobec opornego stanowiska pracodawcy — żadnego rezultatu.

Wobec czego związek był zmuszony przeprowadzić konferencję w obecności Inspektora Pracy. Na konferencji tej ustalono podwyżkę w wysokości od 3 — 8% a z dodatkiem węglowym od 7½ — 12½ %.

Płace uczniów unormowane zostały od 1 zł — 3,80 zł. co wynosi podwyżkę łącznie z węglem od 18 — 49%; dla delegata 20 złotych dodatku miesięcznego.

Co do ustalenia minimum płacy dziennej w wysokości 4 złotych sprzeciwił się temu kategorycznie właściciel fabryki, przez co, przedstawiciele robotników zmuszeni byli oddać spór do rozstrzygnięcia arbitra p. Inspektora Pracy Rosena, który wydał orzeczenie, pozostawiając dotychczasowe minimum.

Powyższa podwyżka obowiązuje od dnia 1 listopada ub. roku, która zostanie wypłacona w czasie dwóch miesięcy.

Oto kategoryczna, zdecydowana postawa robotników zorganizowanych w Związku Zawodowem Metalowcwó „Praca Polska“ z sekr. W. Ciechowskim na czele, doprowadziła do tak wielkiego sukcesu dla dobra sprawy robotniczej.

Na marginesie sporu o powyżkę płac w Fabryce Armatur Stł Kraupe, należy podkreślić oryginalne stanowisko klasowego Związku socjalistycznego, który żądanie podwyżki płac spreparował w taki sposób, że gdyby żądania jego zostały zrealizowane, objęłyby zaledwie 25 na 180 zatrudnionych i to lepiej płatnych, podczas gdy robotnicy niższych kategorii płac podwyżki w ogóle by nie otrzymali.

Realizacja żądań związku klasowego kosztowałaby pracodawcę 6000 zł rocznie a żądania wysunięte przez Związek Zawodowy Metalowców „Praca Polska“ 36000 zł rocznie.

Podwyżka płac ustalona orzeczeniem arbitrażowem jako wypadkowa tych żądań kosztuje pracodawcę 24000 zł rocznie, — co jest daleko bliższe żądaniom wysuniętym przez Z. Z. „Praca Polska“ niż przez socjalistów.

Oto w taki sposób „jedyni obrońcy robotników“ walczą o poprawę bytu „proletariatu“.

# Delegacja robotników u ś. p. Romana Dmowskiego

Od Redakcji: Szczególnie boleśnie odczuł śmierć Romana Dmowskiego polski robotnik. We Lwowie przed wyjazdem na poprzeg do Warszawy działy się w „Pracy Polskiej“ wzruszające sceny, dwukrotnie urządzali robotnicy, przeważnie bezrobotni, składkę między sobą, aby jak najwięcej kolegów mogło uczestniczyć w uroczystościach pogrzebowych. Jeden z nich chciał nawet zastawić obrączkę ślubną. Podajemy poniżej opis pobytu delegacji robotników u Romana Dmowskiego w czasie odbywającego się w maju 1937 r. Kongresu „Pracy Polskiej“ w Warszawie. Opis wyszedł spód pióra znanego we Lwowie działacza robotniczego Tadeusza

Sztajera, jednego z najpłomienniejszych wyznawców idei Dmowskiego.

W czasie pobytu na Kongresie „Pracy Polskiej“ w dn. 16 maja 1937 r. spotkał mnie ten wielki zaszczyt, że zostałem jednym z członków delegacji, która miała się udać do chorego wówczas Wodza Romana Dmowskiego. Prowadził nas delegat z Warszawy. Roman Dmowski mieszkał na VI. piętrze. Na dzwonek otworzył nam sam ubrany w codzienne szare ubranie. Wódz był pochylony trochę, włosy miał na bok zaczesane, wąs siwy, postawę dostojną. Pierwsze jego słowa były: „A ,to delegacja robotników, przyjmuję Was, z sercem Was witam“. Po kolei podawał rękę wszystkim robotnikom, pytając przy tym skąd są. Byli z nami górnicy z Katowic w mundurach tradycyjnych, drogowi, budowlani, i inni. Roman Dmowski wypytywał o miasta, orientując się jakby z każdym z nich łączyły go jakieś wspomnianie. — „Siadajcie“. Pomieście się, gdzie możecie, wszyscy jesteście drodzy dla mnie“ — powiedział. Potraktował nas papierosami, które zapaliliśmy, a ja osobiście wziąłem jednego na pamiątkę i jest on schowany po dziś dzień.

Urządzenie pokoju było następujące: etażerka z książkami, portret Jego Ojca, obraz przedstawiający widok Wisły, naprzeciw drugi, przedsttawiający morze. Pod oknem stało biurko, na którym leżało jego dzieło, stolik i fotele skórzane, na ścianie podarunek górników, latarnia i dwa młoty. Wódz siadł obok okna na krześle, a mnie szczęśliwe miejsce wypadło obok Niego. „Widzicie ten obraz — rzekł — to ojciec mój. Był brukarzem warszawskim, bił mnie zdrowo, ale zrobił ze mnie dobrego Polaka i jestem mu za to zawsze wdzięczny“.

Długo nam opowiadał o ojcu swoim. Gdy zwracaliśmy sobie nawzajem uwagę, że dym z papierosów może Romanowi Dmowskiemu zaszkodzić, On, sam paląc bardzo wiele, powiedzia: „Wprawdzie przechodzę zapalenie oskrzeli i byłem w zeszłym roku w Kosowie, bo nie leczę się lekarstwami nowoczesnymi, lecz powietrzem górskim i tego roku także do Kosowa wyjeżdżam, bo to mi dobrze robi, ale proszę palcie“ i wysypał znów paczkę długich, żółtych bez napisu papierosów.

Nie mogliśmy usiedzieć na miejscu, tak bardzo chcieliśmy zadawać pytania. Kochany Wódz zrobił przerwę w opowiadaniu, a my zaczęliśmy oG pytać, a Wódz udzielał odpowiedzi i wyjaśnień, jak Polak, polityk, mędrzec i historyk. Ja zapytałem: kiedy... kiedy. W odpowiedzi Roman Dmowski uśmiechnął się i rzekł: „Ha ja też pracowałem całe życie dla Polski, nie wiedząc, czy zobaczę jeszcze na własne oczy Polskę wolną i zjednoczoną, a wy się niecierpliwicie“, a następnie: „Idźcie naprzód, wydzierajcie i stójcie“. Pytaliśmy się Go o różnych ludzi, Witosa, Paderewskiego, Korfantego, o wszystkich nam coś powiedział. Potem sięgnął do wspomnień. Opowiadał jak na bankiecie w Chicago, wydanym przez Paderewskiego przyszli do Romana Dmowskiego bankierzy żydowscy i powiedzieli: „Panie Dmowski, pan bez Żydów Polski nie zbuduje“. Dlaczego? „Niech pan da odezwę do Polaków, żeby Żydów nie bojkotowali“, na to Dmowski odpowiedział: „niech Żydzi poświęcą dla Polski życie i majątek“, na to otrzymał odpowiedź: „tego Żydzi nie zrobią“. Potem opowiadał, jak w czasie Traktatu Wersalskiego musiał przemawiać jednocześnie po francusku i angielsku, bo tłumacze, którymi byli przeważnie Żydzi, przekręcali Jego słowa. I długo, długo opowiadał nam o rńżnych rzeczach i powiedział:

„Ja wam wywalczyłem ramy, a wy teraz macie wstawić obraz“.

Po godzinnej rozmowie, nigdy niezapomnianej, żegnaliśmy Go nie chcąc trudzić, prosiliśmy o autografy, a ja z radości pocałowałem Go w rękę, potem żegnając nas serdecznym uściskiem, my powiedzieliśmy: „Idziemy do pracy narodowej, czołem Kochanemu Wodzowi Romanowi Dmowskiemu“.

**Tadeusz Sztajer.**

# Jaka będzie umowa w hutnictwie żelaza

*Na dzień 31 stycznia br.* wypowiedziały związki zawodowe układ zbiorowy dla hut żelaza, zakładów przeróbczych przemysłu hutniczego, emalierni, niklowni oraz koksiarni hutniczych i śląskich zakładów elektrycznych, zrzeszonych w Związku Pracodawców oraz wypowiedziały listy zaszeregowań i układ w sprawie akordów zbiorowych.

Pracodawcy wypowiedzieli wzamian tabelę płac na dzień 28. lutego br. W związku z powyższym odbyły się w środę dnia 8 lutego br. w Katowicach w Związku Pracodawców wstępne pertraktacje, na których obie strony w zarysach przedstawiły zasadę koniecznych zmian. Pracodawcy przedstawili przy tem powody wypowiedzenia tabeli płac, wyszczególniając zarazem *zmiany jakie powinne być wprowadzone w systemie płac*

*w ciężkim przemyśle województwa śląskiego.*

Płace hut żelaza według projektu pracodawców powinny ulec pewnej modyfikacji dla wyróżnienia w płacach robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Nadto zdaniem pracodawców wysokość zarobków w hutach żelaza winna być wzorowana na *obecnych zarobkach przemysłu przetwórczego*, zaś dla przemysłu przeróbczego winny być wprowadzone nowe stawki szczytowe w grupie „a“.

*Pewnej reformie ulec winny nadto obecne dodatki socjalne.*

Według projektu pracodawców zmiany te są konieczne z uwagi na niższe zarobki w innych dzielnicach Polski.

Opierając się na statystyce, dla uzasadnienia swego stanowiska, pracodawcy podali następujące dane cyfrowe:

Zarobek w hutach żelaza na Śląsku wynosi: podstawowy 8,15 złotych + 90 procent nadwyżki w akordzie, w Województwie Kieleckim tylko 6,70 złotych + 25 procent nadwyżki w akordzie, na Zaolziu natomiast tylko 6,72 złotych + 20 procent nadwyżki w akordzie.

Z wywodów pracodawców zupełnie jasno wynika, że całą siłą prą oni do obniżki płac w hutnictwie żelaza, uzasadniając swoje dążenia koniecznością.

*Wyrównania różnic zarobkowych między Polską „A“ i Polską „B“, kosztem Polski „A“ to jest kosztem* zarobków robotnika śląskiego.

Na skutek tych wynurzeń pracodawców, związki zawodowe nie złożyły żadnych oświadczeń, tembardziej, że koncepcjami pracodawców zostały zaskoczone. Pracodawcy również nie sprecyzowali swego stanowiska zupełnie jasno jakkolwiek wyraźnie widać, że będą oni *ze wszelką cenę do obniżki zarobków w hutnictwie żelaza.*

Wobec takiego obrotu sprawy układy zostały przerwane pod warunkiem, że Związek Prcaodawców do dnia 15 marca br. dostarczy związkom zawodowym na piśmie sprecyzowane wnioski i po tym terminie dopiero wznowione zostaną układy.

## Sukces „Pracy Polskiej“ w wyborach do Rady Zakładowej fabryki „Lignoza“ w Bieruniu

W pierwszych dniach lutego br. odbyły się wybory do Rady Zakładowej fabryki „Lignoza“ w Bieruniu Starym, zatrudniającej 650 robotników. Lista Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego „Praca Polska“ z kol. Szybińskim na czele odniosła wielki sukces w wyborach uzyskując 340 głosów i pięć mandatów. Z.P.Z.Z. uzyskał 240 głosów i trzy mandaty.

W roku ubiegłym „Praca Polska“ uzyskała w fabryce „Lignoza“ 108 głosów i jeden mandat a resztę zagarnęła Z.P.Z.Z. Sukces jaki w br. przypadł „Pracy Polskiej“ świadczy o dużym zrozumieniu robotników dla narodowej organizacji zawodowej „Praca Polska“. Jest to sukces tym większy dla „Pracy Polskiej“ jeżeli się zważy, że Z.P.Z.Z. używał wszystkich dozwolonych i niedozwolonych środków, by terrorem i gwałtem odciągnąć robotników od „Pracy Polskiej“.

Nowy Wydział Rady Zakładowej złożony z członków „Pracy Polskiej“ rozpoczął obecnie prz pomocy zarządu okręgowego „Pracy Polskiej“ akcję o podwyżkę płac dla robotników fabryki. W tym celu odbyła się w dniu 14 lutego br. wstępna konferencja, która jednak dotąd nie dała żadnych pozytywnych rezultatów.

**KOMUNIKAT.**

Podaje się do wiadomości członków Oddziału Związku Zawodowego Metalowców „Praca Polska“ w Hajdukach Wielkich, że p. Brysz Józef od czerwca 1938 r. nie jest członkiem Z. Z. „Praca Polska“ i nie ma żadnego prawa występować w imieniu naszej organizacji.

†

**ś. p.**

Bromboszcz Edward lat 30, członek Związku Zawodowego Górników „Praca Polska“ w Chorzowie, robotnik kopalni „Wyzwolenie“ zmarł po krótkich cierpieniach dnia 22 lutego rb.

Pogrzeb odbył się dnia 25 lutego rb. przy licznym udziale członków Z. Z. „Praca Polska“ z pocztem sztandarowym.

Cześć Jego pamięci!

**Zarząd Okręgowy**
**Z. Z. „Praca Polska“**
**w Katowicach.**

Wydawca: Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska“. Katowice, ulica Jagiellońska 7. — Redaktor odp. M. Lesik, Katowice.
Cennik ogłoszeń: 1/1 str. 200 zł., 1/4 str. 70 zł., 1/8 str. 40 zł. 1/16 str. 25 zł., 1 wiersz m/m na jeden łam 0,75 zł.
Druk: „Drukarnia Narodowa“, właśc. Ignacy Sikora i Ska., Chorzów I, ulica Krzywa 14. Tel. 406-62